

Łowczy koronny, znany z dowcipu faworyt Stanisława Poniatowskiego, i autor wielu pism ulotnych podczas sejmu czteroletniego. Na schyłku zeszłego wieku nabył dobra Racackie, książę Oranii, dzisiejszy król Niderlandzki. J. Ł.

### Mieszkańcy xiężyca.

Professor Gruythusen w Monachium ogłosił niedawno, iż posiada niezaprzeczone dowody, że xiężyc równie jak ziemia jest zamieszkały.

W całej Europie twierdzenie to wzbudziło śmiech, co jednakże nie zachwiało przekonania bawarskiego astronoma, podobnie jak Colomb o istnieniu nowego świata był pewnym.

Dzienniki niemieckie ogłosiły wypadek postrzeżeń Professora Gruithuysen, popartych przez uczonego astronoma pana Schroeter.

Twierdzenia te są następujące: 1) że wegetacja na xiężycu rozciąga się od 55 stopnia połud. szer. do 65 stopnia półn. szer. 2) że od 50 stopnia półn. szerokości, aż do 47 poł. szerokości wyraźnie dostrzegać można pobyt istot żyjących. 3) że niektóre znaki istnienia mieszkańców xiężyca ztąd nabierają wielkiego podobieństwa do prawdy, iż można wyraźnie rozróżnić wielkie drogi w rozmaitych kierunkach, tudzież postrzegać gmach kolosalny, pod równikiem planet położony. Ogół jego przedstawia widok znacznego miasta, w którego bliskości widzieć się zdaje budowa podobna do reduty w naszych fortyfikacjach.

### Kujawiak.

Kraj nad brzegami Wisły w rozkosznych i żyznych, nieco nad płaszczynę wznoszących się pagórkach mający położenie, zawierający niegdys województwa: Brzeskie, Inowrocławskie i ziemię Dobrzyńską, nosi nazwę Kujaw. Mieszkańcy jego tegoż plemienia, co i Wielkopolanie. Za Piastów było tu oddzielne księstwo, które się Kazimierzowi synowi Konrada Mazowieckiego dostało w podziale; Ziemowit bowiem, drugi brat, wziął Mazowsze. Władysław X. na Gniewkowie, Mnich w Francyi, ostatni za czasów Ludwika króla, linią z książąt Kujawskich skończył, a kraj ten bezpośrednio wtedy do korony należeć zaczął.

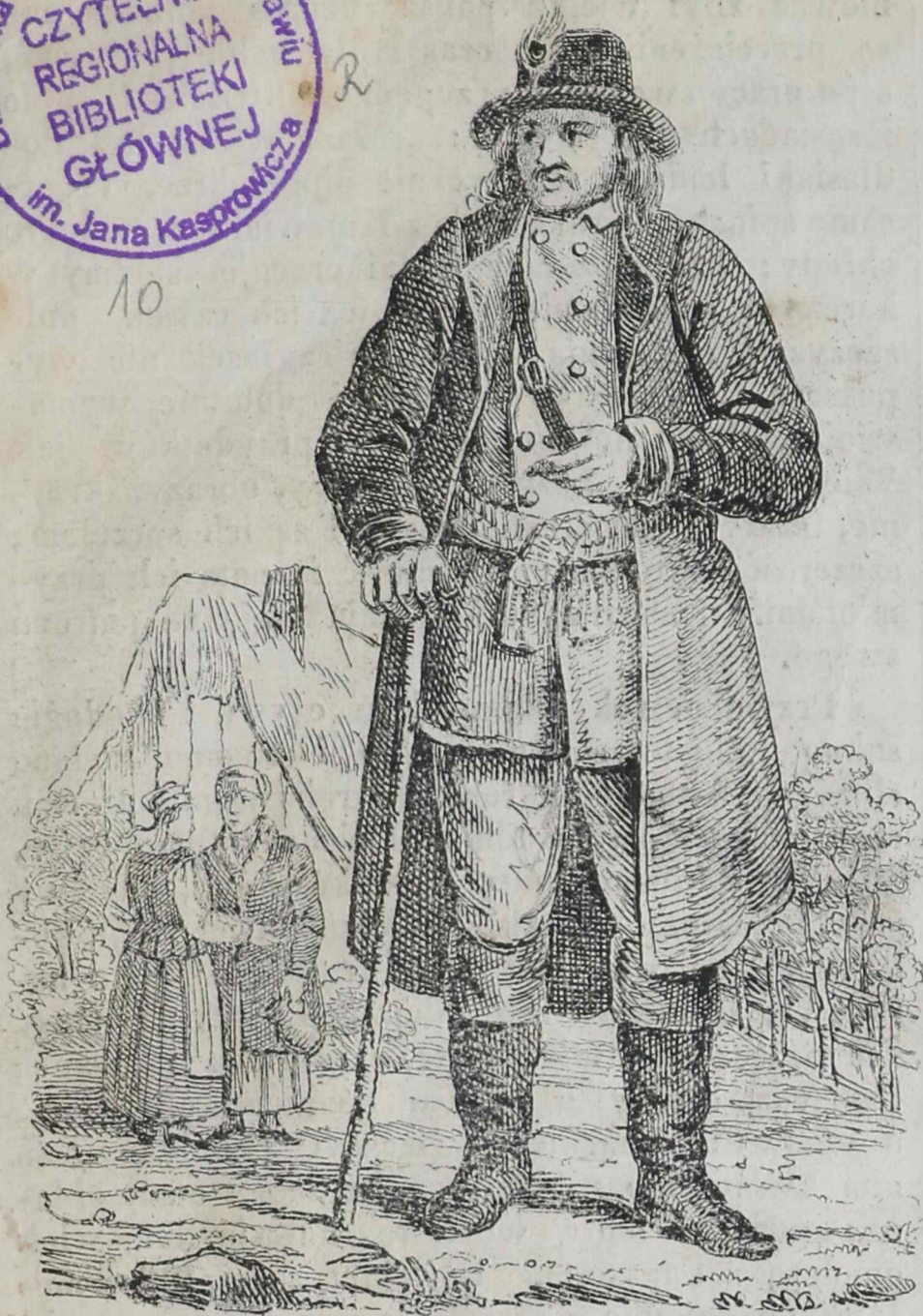
Kujawiak trudni się uprawą rolą, mianowicie zaś chodowaniem bydła rogatego, owiec i koni, które wszędzie wyborną znajdują paszę. Bachorza najobszerniejszą jest w Kujawskim łąką, przecinają ją i skrapiają strumyki, ozywają brody, a rozległe błonia, okryte licznymi stadami źrebców i bydła. Kobiety zajmują się przedzeniem, robieniem płótna i gospodarstwem domowem. Chłopek ma się dobrze: są pomiędzy nimi i majątni, wszyscy oddychają miłą prostotą, zawsze weseli i kontenci z swego przeznaczenia; a po-

nieważ zbyt wielką pańszczyzną i daninami nie są przeciążeni, mają czas i dla siebie pracować, a po pracy swobodnie przepędzać chwile. O sobie i sąsiadach tak mówią: „Mazury smutne, Podlasiaki leniwe, Łęczycanie piją dobrze, Płoczanie śpiochy, Krakowiak z Kujawiakiem to dobre chłopcy; każdy z nich 6 dni pracuje, siódmy w karczmie przetańcuje.“ Mowa ich czysta, pańszczyzny nie psują, żadnych zgłosek nie wypuszczają, wszystko gładko i dobitnie wymawiając, lubo nie bez jakichś przydatków jak Wielkopolanie. Łózko, stół, ławy, obrazy, skrzynie, szafy z garnkami i misami są ich sprzętem; szczerość, skromna niewinność i cnota ich przymiotami. Nabożni S. Mikołaja mają za patrona swego.

Przyodzievek Kujawiaków czysty i chędogi: sukno granatowe, niebieskie i ciemno zielone służy na katanki z krótkimi rękawami i trzema rzędami guzików, spodnie płócienne albo cycowe, na zimę sukienne, buty z podkówkami, cholewy wywijane, pas włóczkowy, chustka na szyję kolorowa; na wierzchu katanki sukna długa narodowa, sznurkami lub galonkami obszyta; włosy długo, lecz kształtnie obcięte, czysto utrzymywane; kapelusz czarny z małym denkiem okrągłym, u wierzchu sznurkiem świecącym ozdobiony, za nim kwiaty lub pióra, w ręku laska cyną oblaną: podczas słoty wdziewa na się Kujawiak oponczą z kapturem. U kobiet różni ubiór męzatkki od dziewic. Męzatkki noszą kabaty długie, dziewczyny krótkie z fałdami; pierwsze na głowie czepki, drugie szlarki lub chustki. Dziewczyna ubiera się zawsze porządnie, czasem nawet i bogato. Warkocz jej długi, we czworo spleciony wisi z tyłu ozdobiony różnokolorowemi wstążkami: na głowie kwiatów pełno w około; gorset kamlotowy w żywym kolorze, chustka na szyję, spódnica kamlotowa z fałdami, pończochy białe, trzewiki najwięcej sukienne, wstążkami obszyte.

W zwyczajach swych nieróżnią się Kujawiaki od swych sąsiadów. W końcu przytaczamy z nowego Zbioru K. Wojcickiego piosnkę kujawską od Bachorzy:

Deszczyk rosi, deszczyk rosi, po białej brzezynie,  
„Kochajże mnie mój Jasienu, szczerze, niezdradliwie,  
„Nie zdradzę ja, nie zdradzę ja, nie zdradzę ja ciebie,  
Bodajże ja głowę złamał, jadący do ciebie!“  
Jeszcze Jasio nie dojechał do krzyżowej drogi,  
A już Jasio głowę skreślił, a koniczek nogi.  
Otóż tobie, moja córko, na pamiątkę daję,  
Niewierz chłopcu, niewierz, choć aniołem staje;  
O! bo chłopiec, o bo chłopiec Boga się nie boi,  
Klnie, łaje się, przysięga się, o Boga nie stoi.  
O! bo w chłopie, o bo w chłopie chytrność nie pojęta,  
Klnie, łaje się, przysięga się, mowa jego święta;  
A w tém przecież tyle prawdy, ile w koszu wody,  
Pożalby się mocny Boże było twój urody,  
Żadnemu chłopcu niewierz, choćby w ogniu gorzał,  
Boby poszedł twój wianeczek jak po polu pożar.



Kujawiak.

### X. Marcin Białobrzescki.

Nim Skarga świetną swą wymową zajął, nim godny jego następca, Fabian Birkowski, osieroconą przez niego zdołał kazalnicy, i z niej w obliczu monarchów, wodzów, dygnitarzów i pobożnego ludu, prawdy zbawienia ogłaszał; miał kościół polski z pomiędzy wielu sług swoich, dwóch w jednym prawie czasie mężów, z których jeden zakonu Jezuitów członek, Jakób Wujek, pismo ś. przetłumaczył, słowo boże gorliwie po wielu miastach opowiadał, i prace te w Postylli swojej większej i mniejszej, potomności przekazał; drugi Opat mogiński, Biskup Kamieniecki, Senator, X. Marcin Białobrzescki, z chwalebą gorliwością powinności powołania swego dopełniając, w obronie wiary ojców swych stawał, występki karciał, napominał, uczył, a chcąc i tym być pożytecznym, co go słuchać sposobności nie mieli, kazania swe razem zebrawszy, na widok publiczny wydał, a dzieło to pożyteczne Arcybiskup St. Karnkowski plebanom i wszystkim wiernym, gdy Postylle Wujka rzadszemi być zaczynały, odezwą z Warszawy roku 1582 dnia 17. Listopada zalecił.

Urodził się Białobrzescki, podług Rzepnickiego, z ojca Jana i matki Anny Janikowskiej. Pod okiem ojca przygotowany, kształcił się w Akademii krakowskiej, poświęcając się Prawu i Teologii. Ukończywszy nauki wstąpił do zakonu Cystersów, pod Krakowem, w Mogile, dokąd w owych czasach wszystkie polskie Cysterskie klasztory młodych zakonników wysyłały, w celu nabycia wiadomości powołaniu ich potrzebnych. Talenta Białobrzesckiego godnie ocenione zostały przez przełożonych, tak, iż wkrótce Opatem został obrany, z kąd Suffraganem Krakowskim mianowany, naostatek za Stefana Batorego, z którego polecenia, dla wymowy swojej i wyborniej łaciny po kilka razy do Siedmiogrodu był posłem, na katedrę kamieniecką postąpił. Znając dobrze obowiązki swoje, nie spuszczał się nigdy na tych, co go otaczali, nie lenił się sam wstępować jak najczęściej na kazalnicy, i głosić ludowi, jako pasterz prawdziwy, Zbawiciela naukę. Gdy go jako senatora na posługi Rzeczypospolitej wzywano; wywieczywał się krajowi, jak prawy obywatel; na sejmach koronnych i w senacie, tak mądre i zbawienne podawał rady, że pospolicie zdanie jego wszyscy przyjmowali. Najbardziej zaś oparł się mocno konfederacyi, uknowanej w roku 1575 na Sejmiku w Proszowicach, gdzie, zwięzłą i gruntowną wymową, okazał ją być szkodliwą nie tylko Rzeczypospolitej, ale też i wierze katolickiej. Od monarchy swego do Maxymiliana Cesarza wysłany, drogę mu do Polski i wojnę niepożyteczną odradził, i do porzucenia daremnych zabiegów o tron polski nakłonił.

Uczony ten Biskup przysłużył się kościołowi i litteraturze polskiej kilku pismami. Pierwsze miejsce trzyma pomiędzy niemi: Postilla orthodoxa t. j. wykład SS. Ewanjeli niedzielnich i Świąt uroczystych w Krakowie u Łazarza 1581 fol. 2 Tomy. Na czele jest dedykacja do króla Stefana, po łacinie, w której wyraża autor z wszelką skromnością powody, skłaniające go do wydania prac swoich; oświadcza przytém, iż lubo stawa w obronie wiary ojców, niechce jednakże zapominać, iż obowiązkiem jego jest nauczać jako pasterz, naprawiać, co jest złém, jak ojciec, napominać, jako przyjaciel. Zaraz po dedykacyi oddrukowano list dziękujący króla, po łacinie, królowej Anny, polski. Zawarte w tym dziele prace Białobrzesckiego, nie są to kazania, lecz homilie, zalecające się prostotą, zrozumiałe dla każdego. Nie masz w nich tego ognia, jakim gore Skarga, nie masz tej wymowy bujnej, pełnej porównań znajdujących się w Birkowskim. Przytoczywszy na czele ewanjelią, rozbiera ją Białobrzescki, biorąc wiersz za wierszem do wyjaśnienia. Mowa jego na pogrzebie króla Zygmunta Augusta, jest także w pierwszej części wykładem ewanjeli Jana ś. XI.; w drugiej dopiero wystawia żywot zmarłego monarchy, a w końcu tak pisze: